

Sygnatura akt VI Ka 119/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 kwietnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

SSO Bożena Żywioł

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2014 r.

sprawy **S. F. (1) syna P. i G.,**

ur. (...) P.

oskarżonego z art. 282 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 22 października 2013 r. sygnatura akt VI K 318/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. A. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza mu opłatę za II instancję w wysokości 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 119/14

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 11 kwietnia 2014r.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 22 października 2013r., w sprawie o sygn. VI K 318/13, uznał oskarżonego S. F. (1) za winnego popełnienia dziewięciu czynów, wyczerpujących znamiona przestępstw z art. 282 kk

i za te czyny, przy przyjęciu ciągu przestępstw z art. 91 § 1 kk, na mocy art. 282 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierzył oskarżonemu jedną karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w dniu 11 lutego 2013r.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 1.195,56 złotych brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów procesu.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

- art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę dowodów z zeznań pokrzywdzonego, jego brata, a także opinii biegłych sądowych, co skutkowało brakiem wyjaśnienia niektórych okoliczności oraz rozstrzygnięciem innych z kolei wątpliwych okoliczności faktycznych na niekorzyść oskarżonego, co doprowadziło do skazania oskarżonego za przestępstwo wymuszenia rozbójniczego,

- art. 5 § 2 kpk poprzez:

- brak uwzględnienia co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym, a to z powodu składania tamtych zeznań przez niego w obecności brata, co zważywszy na stwierdzoną przez biegłych skłonność pokrzywdzonego do ulegania sugestiom innych osób winno Sąd skłonić do większej ostrożności w ocenie tych zeznań, a ponadto do wskazania w uzasadnieniu wyroku, czy tę okoliczność (obecność brata przy zeznaniach) Sąd miał na uwadze wyrokując, czy też nie,

- brak czynienia ustaleń faktycznych w kierunku, czy rzeczywiście pokrzywdzony nie pożyczał pieniędzy oskarżonemu, jaka/jakie to były sumy, czy rzeczywiście doszło do ich oddania w postaci gotówki lub rzeczy wskazanych przez oskarżonego,

jednocześnie z ostrożności procesowej, w razie nieuwzględnienia przez Sąd wskazanych wyżej zarzutów

2. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary poprzez orzeczenie kary bezwzględnej w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności w aktualnej jego sytuacji zdrowotnej oraz zważywszy na okoliczności łagodzące, których Sąd dostatecznie nie wziął pod uwagę.

Stawiając takie zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Oznacza to, że wywody środka odwoławczego sprowadzały się wyłącznie do polemiki ze stanowczymi i logicznymi ustaleniami Sądu I instancji. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji odniósł się bowiem do wszystkich istotnych dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. W pisemnych motywach zapadłego orzeczenia znajdują się rzeczowe argumenty odpierające tezy apelacji.

Wskazać zatem należy, iż wbrew przekonaniu skarżącego Sąd Rejonowy starannie i w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony, pełny materiał dowodowy poddał następnie ocenie, która jest obiektywna i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego. Dlatego też ocena taka, szeroko zaprezentowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, zasługiwała na pełną akceptację. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych powodów do odmiennej od dokonanej przez

Sąd merytoryczny oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Nie można też zasadnie twierdzić, by ustalone okoliczności sprawy nie powinny skutkować subsumpcją powtarzających się zachowań oskarżonego pod normę z art. 282 kk. Także uzasadnienie wyroku czyni zadość ustawowym wymogom określonym w art. 424 kpk, Sąd I instancji bowiem wskazał w nim na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym.

Sąd meriti, w przeciwieństwie do apelującego, wziął pod uwagę cały materiał dowodowy. Nie sposób więc zgodzić się z obrońcą, gdy wywodzi, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczył dowodów świadczących o tym, iż oskarżony, formułując pod adresem pokrzywdzonego różnorodne groźby zamachu na jego zdrowie oraz krzykiem i wyzwiskami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzał parokrotnie pokrzywdzonego do rozporządzenia własnym mieniem, a przekazywane oskarżonemu kwoty pieniężne miały jedynie charakter pożyczki z uwagi na zaległości czynszowe i groźącą mu eksmisję. Oczywistym jest, że kluczowym dowodem dla ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego w niniejszej sprawie są zeznania pokrzywdzonego. Sąd Rejonowy czyniąc ustalenia faktyczne trafnie oparł się na dwóch pierwszych relacjach pokrzywdzonego składanych w toku postępowania przygotowawczego, a argumentacja przywołana na poparcie zajętego przez ten Sąd stanowiska w zakresie oceny zeznań A. W. była jak najbardziej przekonująca, prawidłowa pod względem logicznym i zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Szczegółowa analiza zeznań tego świadka w procesie obrazuje jak relacja ta ewoluje, by w końcu na rozprawie doprowadzić do podjęcia próby wytłumaczenia motywów działania oskarżonego, umniejszenia jego odpowiedzialności, czy w końcu nawet do wybielenia jego postępowania wobec pokrzywdzonego. Wszak słusznie jednak i celnie zauważa Sąd I instancji, że dwie pierwsze relacje A. W., opisujące poszczególne przypadki, w których oskarżony miał zmuszać go do oddania pieniędzy, są zbieżne i spójne, a przez to ze sobą zharmonizowane, nasycone szczegółami i detalami odnośnie poszczególnych zachowań oskarżonego, nawiązując do określonych dat zdarzeń przestępczych i kwot wymuszanych od niego pieniędzy. Podkreślenia wymaga nadto fakt, że w myśl postanowienia z dnia 6 grudnia 2012r. została powołana do udziału w przesłuchaniach pokrzywdzonego w toku tego postępowania biegła psycholog ze względu na wątpliwość co do zdolności postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń przez świadka, a także ustalenia, czy konfabuluje on oraz czy treść jego zeznań mogła być sugerowana przez osoby trzecie. Nie może budzić wątpliwości, że biegła psycholog uczestnicząca w przesłuchaniu świadka (art. 192 § 2 kpk) nie tylko obserwuje przebieg przesłuchania, ale ma prawo zadawać pytania dotyczące kwestii istotnych dla wykonania zadania biegłego, to jest wydania opinii co do stanu psychicznego świadka. Podstawą takiej opinii mogą być nie tylko zachowania świadka w trakcie badanych zdarzeń, obserwacje biegłego i treść odpowiedzi świadka na zadane mu pytania, ale – w trudniejszych przypadkach – nawet wyniki badań specjalistycznych; na te badania należy uzyskać zgodę świadka (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 XI 2002r., sygn. II AKa 319/02, KZS 2003/1/22). Przedmiotem ocen biegłych z psychologii jest bowiem poziom rozwoju umysłowego i emocjonalnego człowieka oraz próby wyjaśnienia pobudek, które kierują jego zachowaniem. Oczywiście przedmiotem tym nie jest ocena, czy świadek zeznający w danej sprawie zeznał prawdę. Kwestia wiarygodności może być przedmiotem ocen biegłego tylko w kontekście zaobserwowania u badanego jakiegoś defektu psychicznego (przykładowo, braku zdolności do zapamiętywania przebiegu zdarzenia, czy nierozumienia jego znaczenia i wypełniania powstałych w ten sposób luk konfabulacją – postanowienie SN z dnia 5 V 2006r., sygn. V KK 387/05, Lex nr 186970).

W niniejszej sprawie biegła dr W. Ł. była obecna trzykrotnie podczas przesłuchania pokrzywdzonego w toku postępowania przygotowawczego. Podkreślić należy, że nie znajduje potwierdzenia zarzut skarżącego dotyczący składania zeznań przez A. W. na tym etapie procesu w obecności jego brata D. W.; z treści protokołów wynika bez wątpienia, iż w czynnościach przesłuchania świadka brali udział - poza nim - biegła psycholog oraz przesłuchujący i równocześnie spisujący protokół funkcjonariusz Policji. Dwa pierwsze zeznania A. W. składał odpowiednio w dniach 6 grudnia 2012r. (dzień po przesłuchaniu brata) i 8 lutego 2013r. Z treści sporządzonych dwóch opinii przez biegłą psycholog wynikało, że świadek ten jest zdolny do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń na poziomie operacji konkretnych, tj. opisów osób i ich zachowań, przedmiotów, powszechnych zjawisk oraz zależności przyczynowo – skutkowych, zna wartość pieniędzy i swobodnie się nimi posługuje, nie przejawiał skłonności do

konfabulacji, jego zeznania spełniają kryteria szczerości, a na treść jego zeznań nie miały wpływu osoby trzecie. Uwagę zwraca tak treść zeznań świadka, z których jednoznacznie wynika sposób zachowania się oskarżonego, wypowiedziane przez niego gróźb, wyzwisk, zastraszanie oraz – wbrew sugestiom skarżącego – realny stan obawy pokrzywdzonego („w tym maju to ze strachu dałem mu chyba 400 złotych”, „postraszył mnie i ja znowu dałem mu ze strachu pieniądze”, „ja bardzo boję się tego S. F. (1)”, „myślę, że może mnie pobić”, „on krzychał na mnie i znowu mi groził, ja bardzo się go boję”, „on był bardzo nerwowy, chodził tam i z powrotem, uderzał w te drzwi, wtedy ja się rozplakałem”, „ja mam okropny strach przed tym S. F. (1)”, „ja się go boję, bo on jest niebezpieczny”, „bałem się, że ci koledzy razem z F. mogą mnie pobić (...), ja bardzo bałem się go”, „ja bardzo się go bałem i dlatego dawałem mu te pieniądze”, „bałem się o swoje życie”, „jest niebezpieczny i nie wiadomo co mu strzeli do głowy”), ale także zaobserwowany przez biegłą pozawerbalny sposób zachowania się pokrzywdzonego podczas składania tych relacji pod nieobecność oskarżonego (objawy obniżonego nastroju, skłonność do płaczu), wskazujący na to, że opisywane przez niego zdarzenia były oparte na własnych, autentycznych przeżyciach.

Zgola odmiennie przedstawia się już sytuacja, gdy świadek ten zeznaje w toku śledztwa, a więc po raz trzeci, w marcu 2013r. podczas przeprowadzonej konfrontacji, także w obecności biegłej, ale i podejrzanego. Jego zeznania nie są już tak kategoryczne, konsekwentne w swojej wymowie, wycofuje się on już tu bowiem z twierdzeń o charakterze obciążającym dla S. F., zeznając w tej mierze wyraźnie rozbieżnie, ujawniając niepokój manipulacyjny, chwiejność afektywną i skłonność do płaczu. Ta zmiana w postawie świadka, sprzeczności w jego zeznaniach, w ocenie biegłej wskazywały już na to, że pokrzywdzony pozostawał pod wpływem sugestii lub nacisku podejrzanego, chcąc swoimi wypowiedziami spełnić jego oczekiwania. Słusznie zatem i trafnie Sąd orzekający dokonując oceny tego dowodu i podkreślając pojawiające się nieścisłości i rozbieżności, zauważa tendencję pokrzywdzonego do złagodzenia swoich zeznań od momentu, gdy ten kontaktuje się z podejrzanym (jak wynika z tych zeznań, dzień przed konfrontacją mieli się oni bowiem spotkać i S. F. miał mu przekazać przedmioty na złom).

Apelujący w środku odwoławczym powołuje się na relacje pokrzywdzonego złożoną w trakcie rozprawy we wrześniu 2013r.; podkreśla, że te zeznania są składane pod nieobecność D. W., a zatem bez jego wpływu na tę relację i bez zagrożenia. Nie zauważa jednak, że te zeznania, diametralnie odmiennie od poprzednich relacji, bo stwierdzające dobrowolność w wydawaniu pieniędzy oskarżonemu, opłacalność wręcz w przekazywaniu mu pieniędzy oraz zupełny brak obawy z jego strony przed oskarżonym, były składane 9 miesięcy później od pierwszej relacji, wprawdzie pod nieobecność brata (jak zresztą wszystkie zeznania), ale w obecności oskarżonego, z którym w pewien specyficzny, swoisty sposób był jednak związany. Okolicznością bowiem w istocie bezsporną w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym także wyjaśnień samego oskarżonego, była istniejąca, a swoista zażyłość pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, która przejawiała się w udostępnianiu A. W. zajmowanego przez oskarżonego lokalu do wypalania zebranego złomu metalowego, dając tym samym możliwość zarobienia mu dodatkowych pieniędzy. Dokonując oceny dowodów i nie przyznając waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego z rozprawy, Sąd I instancji tę ważką okoliczność miał w polu widzenia, wyprowadzając dozwolony, ale i uprawniony wniosek o negatywnym wpływie całej sprawy, a więc ujawnieniu przestępczego procederu oskarżonego, na życie A. W.. Pokrzywdzony, jako osoba upośledzona umysłowo w stopniu umiarkowanym, z ograniczoną zdolnością radzenia sobie z problemami życia codziennego, słabo rozwiniętą umiejętnością obrony swoich praw i postawienia się oraz bezradną wobec krzywdzących działań innych osób, korzystająca z pomocy swojego młodszego brata i bratowej w załatwianiu zwykłych codziennych spraw, w tym także związanych z zarządzaniem budżetem domowym, jest osobą sugestywną, podatną na manipulacje i wykorzystywanie. Jak wskazują obie biegłe W. Ł. i Z. W. w swoich opiniach, świadek jest podatny na nacisk z jednej strony oskarżonego, z drugiej zaś ma poczucie presji i nacisku swojego brata, który zabraniał mu kontaktów z oskarżonym. Ujawnienie całej sprawy - złożenie przez D. W. i pokrzywdzonego zeznań – i przerwanie na skutek tego przestępczego postępowania oskarżonego w istocie doprowadziło do zmiany w sposobie życia pokrzywdzonego. Został on poddany większej kontroli przez swojego brata, którego celem było zaniechanie dalszych jego spotkań z oskarżonym i wymuszania przez niego pieniędzy, przez to jednak i ukrócenie możliwości dorobienia przez pokrzywdzonego do renty. Przyznaje on na rozprawie, że nie wolno mu zbliżyć się do oskarżonego, brakuje mu go jednak, ponieważ „nie ma gdzie pieniędzy robić” (k. 150). Nie może tu być zatem mowy, jak by chciał apelujący, o uczuciu tęsknoty za oskarżonym, jednak z powyższej relacji pewne „zyski” w mniemaniu pokrzywdzonego czerpali

obopólnie obaj mężczyźni – dla niego była to swoistego rodzaju przyjaźń, choć okupiona strachem i przekazywaniem pieniędzy oskarżonemu, w zamian za co jednak miał możliwość opalania złomu metalowego w mieszkaniu tego ostatniego. Na uwagę zasługuje fakt, iż ta swoistego rodzaju „przyjaźń” zakończyła się zupełnie przypadkowo i proceder uprawiany przez oskarżonego w okresie od marca do listopada 2012r. pewnie dalej by trwał, gdyby nie pozostawienie z końcem listopada 2012r. pokrzywdzonego bez środków do życia z uwagi na zabranie mu praktycznie całej renty. Tylko dzięki temu, brak poczynionych opłat i pustą lodówkę zauważył D. W., ustalając w konsekwencji przyczynę takiego stanu rzeczy i doprowadzając do złożenia zeznań w tej mierze przez brata. Sam pokrzywdzony przyznaje przed Sądem, że jego relacja złożona Policji była „wymuszona” przez brata po to, by „F. ukorcić”, brat bowiem o wszystkim tym wiedział. Prawdą jest zatem i to, co zauważa Sąd orzekający, że pokrzywdzony ostatecznie w sposób negatywny ocenił zmianę w swoim życiu i roztoczenie nad nim przez brata silniejszej opieki, kosztem utraty niezależności i samodzielności w kontaktach z oskarżonym, stąd też i łagodzenie swojej relacji odnośnie postępowania oskarżonego, aż do momentu swoistej perswazji celem przekonania Sądu o braku bezprawności w działaniach oskarżonego.

Jak najbardziej prawidłowym zatem było stanowisko Sądu Rejonowego w przedmiocie oceny relacji pokrzywdzonego, ale także i jego brata i bratowej. Sąd ten słusznie dał wiarę zeznaniom A. W. składanym dwukrotnie (jako pierwsze i drugie) w postępowaniu przygotowawczym, w których ten w sposób przekonujący, spójny, logiczny i drobiazgowy wręcz opisał poszczególne wizyty oskarżonego w jego miejscu zamieszkania, jego sposób działania, krzyki, wyzwiska i padające groźby pod adresem pokrzywdzonego, pod wpływem których, ze strachu, wydawał on mu pieniądze w określonych kwotach. Sąd ten słusznie podkreśla rzeczowość tych zeznań i szczegółowość w przytaczaniu opisów poszczególnych przestępczych zachowań oskarżonego, osadzonych w czasie i w przestrzeni, z odwołaniem się do określonych wydarzeń, takich jak olimpiada w czerwcu 2012r., waloryzacja renty, czy moment otrzymywania pieniędzy wiązany z przyjściem listonosza i rychłej wizyty oskarżonego. Pośrednio tę relację potwierdzają zeznania małżeństwa J. i D. W., którzy, choć nie byli świadkami wizyt oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonego, byli w stanie opisać ich następstwo w postaci stanu obawy pokrzywdzonego oraz braku środków do życia. Także zeznania A. D., wbrew twierdzeniom obrońcy, dały asumpt do twierdzenia, że oskarżony zabierał pieniądze pokrzywdzonemu, zaś relacja H. W. była o tyle istotna, iż negocjowała ewentualną potrzebę niesienia ratunku oskarżonemu przez A. W. poprzez pożyczanie mu kwot pieniężnych na zapłatę czynszu, gdyż takich wpłat oskarżony dobrowolnie nigdy nie czynił, zaś po utracie prawa dofinansowania z Urzędu Miasta i MOPS-u, od kwietnia 2012r. nie przekazał właścicielowi kamienicy żadnych pieniędzy tytułem spłaty zaległości czynszowych.

Mając na uwadze powyższy wywód nie sposób było zatem zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, iż w sprawie zaistniały nie dające się usunąć wątpliwości, których pociągnięcie na korzyść oskarżonego eliminowałoby możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. W szczególności niemożliwym było przy prawidłowo ustalonym przez Sąd I instancji stanie faktycznym uznać, że kwoty pieniężne przekazywane były dobrowolnie oskarżonemu tytułem pożyczki celem niesienia mu pomocy jako osobie zagrożonej eksmisją. Przeczą temu wprost te zeznania pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego, którym dano wiarę, jak i korespondujące z nimi zeznania małżeństwa W., A. D. i H. W.. Apelujący stara się wykazać, że pokrzywdzony, składając zeznania w toku śledztwa, dodatkowo w obecności swojego brata, obawiał się nie oskarżonego, ale właśnie D. W., od którego był uzależniony, ten bowiem sprawował nad nim kontrolę zabierając rentę i decydując z kim może się spotykać. Podkreśla też jego obawę przed rozdzieleniem go z żoną i umieszczeniem w domu opieki. Dla Sądu odwoławczego argumentacja Sądu I instancji przywołana na poparcie zajętego przez ten Sąd stanowiska w zakresie oceny zeznań J. i D. W. była jak najbardziej przekonująca, a w trafności przekonania tegoż Sądu o wiarygodności zeznań tych świadków musiał utwierdzać wniosek wypływający w istocie z braku powodu dla którego mieliby oni pomawiać oskarżonego o zarzucane mu postępowanie; wszak nie pozostawali oni ze S. F. (1) w żadnym konflikcie, sprawując jedynie opiekę nad nieporadnym życiowo pokrzywdzonym i jego małżonką, ich zeznania zaś, pozbawione tonu oskarżycielskiego, stanowiły jedynie sprawozdawczą relację tego, o czym powzięli wiedzę od pokrzywdzonego oraz tego, co sami zauważyli, ujawniając proceder. Ich relacje nie potwierdziły również faktu naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zwrot pokrzywdzonemu określonych kwot pieniężnych, choć ten ostatni na rozprawie zdaje się potwierdzać w sposób nieprzekonujący i labilny fakt zwrotu długu częściowo w gotówce i częściowo w towarze.

Z przywołanych względów nie ma więc racji skarżący, gdy twierdzi, że Sąd pierwszej instancji nie dając się usunąć wątpliwości rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z dnia 15 V 2008r., III KK 79/08, Lex nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213). W wypadku gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny, tj. bez wypełniania rozumowania niekorzystnymi dla oskarżonego domniemaniami, a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej czy innej grupie dowodów (np. zeznaniom świadków, w opozycji do wyjaśnień oskarżonego lub vice versa), Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej Sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z dnia 6 II 2008r., IV KK 404/07, Biul. PK 2008/5/10).

W okolicznościach niniejszej sprawy, przeciwnie do oczekiwań skarżącego, Sąd Rejonowy poczynił pewne ustalenia faktyczne. To, iż były niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. Oceniając całokształt materiału dowodowego i okoliczności ujawnionych w toku rozprawy doszedł bowiem do uprawnionego wniosku, iż nie mogło być wątpliwości co do tego, że oskarżony popełnił przypisane mu czyny. Z tym stanowiskiem w ramach kontroli odwoławczej należało się zaś w pełni zgodzić.

Sąd pierwszej instancji obszernie wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja prezentowana przez pokrzywdzonego w jego dwóch pierwszych relacjach uznana została za wiarygodną i z jakich przyczyn zasadniczo późniejszej, a rozbieżnej jego wersji zdarzeń odmówił wiary. Stanowisko Sądu Rejonowego w tej kwestii w pełni przekonuje. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zaś pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z dnia 20 IX 2007r., SNO 57/07, Lex nr 471827; wyrok SN z dnia 13 V 2008r., V KK 435/07, Lex nr 398541; wyrok SA w Łodzi z dnia 13 XI 2008r., II AKa 176/03). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się zaś do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności. W procesie nie chodzi o to, czy zeznania są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla Sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmiennosc przekonania

obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z dnia 13 XI 2007r., V KK 257/07, Lex nr 332945). Tymczasem obrońca poprzestał w istocie na ogólnych sformułowaniach o braku przekonujących dowodów świadczących o popełnieniu przez oskarżonego przypisanych mu czynów. Do tego w zasadzie należało bowiem sprowadzić jego argumentację w sytuacji, gdy w najmniejszym stopniu nie podważył wiarygodności zeznań pokrzywdzonego składanych dwukrotnie na etapie postępowania przygotowawczego, w obecności biegłej psycholog.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowań oskarżonego, nadto przy przyjęciu konstrukcji ciągu przestępstw, nie budziła żadnych wątpliwości. Obszerne rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonemu kary, Sąd jednak nie znalazł najmniejszych podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia o karze.

Zarzut rażącej surowości kary może być zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk (zob. wyrok SN z dnia 14 XI 1973r., III KR 254/73, OSNPG 1974/3-4/51).

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu jedną karę adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Słusznie Sąd meriti ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanych czynów na poziomie znacznym z uwagi na charakter dóbr naruszonych przestępstwem, działanie w stosunku do osoby upośledzonej umysłowo i podatnej na wpływy, nadto niską motywację sprawcy, którego celem było osiągnięcie stosunkowo łatwo korzyści majątkowej, przy wykorzystaniu niejako trudnej sytuacji osobistej i majątkowej ofiary.

Sąd Rejonowy zasadnie również przyjął, że nie można wobec oskarżonego przyjąć pozytywnej prognozy co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Oskarżony był już uprzednio parokrotnie karany, w tym w znacznej większości za przestępstwa przeciwko mieniu, ale także za przestępstwa z art. 190 § 1 kk i art. 245 kk. Stosowano wobec niego dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności bez pożądanego efektu, a on sam łatwo i szybko powracał na drogę przestępstwa. Postawa oskarżonego wskazuje więc, że nie zmieniał on na przestrzeni czasu swego postępowania, a stosowanie względem niego środków probacyjnych nie doprowadziło do jego resocjalizacji i nie zapobiegało powrotowi do przestępstwa. Prognoza kryminologiczna w stosunku do oskarżonego jest więc negatywna. Oskarżonemu wymierzono jedną karę pozbawienia wolności, w warunkach ciągu przestępstw, w dolnej granicy ustawowego zagrożenia i właśnie taka kara winna wpływać prewencyjnie, kształtując świadomość prawną społeczeństwa. Inna niż pozbawienie wolności orzeczone bez warunkowego zawieszenia jego wykonania kara nie jest w stanie osiągnąć celów kary. Orzeczona kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania zatem spełni wymogi dyrektywy z art. 58 § 1 kk. Nie sposób w zachowaniu oskarżonego doszukać się jakiegokolwiek gwarancji, iż obecnie w wypadku zastosowania kary w wariacie wolnościowym S. F. (1) przestrzegalby porządku prawnego i nie dopuściłby się już kolejnego zachowania godzącego w ten porządek.

Podkreślenia wymaga nadto, że instytucja zawieszenia warunkowego kary pozbawienia wolności znajduje wtedy zastosowanie, gdy brak jest potrzeby zmiany postawy sprawcy czynu, która jest stabilna i pozytywna wobec porządku prawnego, a przestępstwo, którego się dopuścił jest tylko jednorazowym błędem życiowym, przypadkiem ocenionym przez niego negatywnie, epizodem, którego karygodność sam sobie uświadamia. W przypadku oskarżonego nie może być o tym mowy.

Sąd Okręgowy, dzielając zatem w pełni wywody Sądu orzekającego odnoszące się do potrzeby wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności o charakterze bezwzględny, uznał wymierzoną oskarżonemu karę w wysokości 1 roku pozbawienia wolności za sprawiedliwą.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok jako słuszny, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

W pkt 2 wyroku zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu koszty nieopłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku VAT, a nadto zasądzone od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 536,60 złotych i wymierzono mu opłatę za II instancję w kwocie 180 złotych.